

# GAZETA

# 10 GRODZIENSKA

GR.

No 84

WYDANE POLUDNIOWE

## Na szubienicę zbrodniarzy

### Sądy doraźne w całej Polsce

We wczorajszym Dz. Ustaw okazało się rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi na całym obszarze państwa.

Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnym.

W trybie doraźnym karane będą następujące przestępstwa: morderstwa, zabójstwa osób prywatnych i urzędowych,

przestępstwa kradzieży, rozbój i wymuszenia cudzego mienia zapomocą gwałtu i rozbój, oraz wymuszenia dokonane przy użyciu broni lub przez bandę, przestępstwa uszkodzenia mienia państwowego, dróg komunikacyjnych i t. p., a więc

linii telegraficznych i telefonicznych

szkodzących do użytku publicznego lub urzędowego, uszkodzenia dróg i urządzeń wodnych, przestępstwa naruszenia bezpieczeństwa i ruchu kolejowego, uszkodzenia taborów, znaków ostrzegawczych i t. p., wreście zbrodnie uszkodzenia cudzego mienia przez podpalenie.

Do tej kategorii przestępstw gwałca przepisy ochraniające dobrobyt publiczny i osobisty, a więc karane będą osoby winne wyrobu, nabycia, przechowywania lub zbytu materiałów wybuchowych

i przyrządów wybuchowych, przeznaczonych do popełnienia zbrodni, dalej udział w bandach utworzonych w celu uszkodzeń cudzego

mienia lub w celu kradzieży, rozbój, wymuszeń lub oszustw, wreście osoby winne wywołania i udziału w rozruchach. Wkońcu sądom doraźnym podpadają niektóre zbrodnie zdrady stanu m. in. zbrodnie szpiegostwa.

Postępowaniu doraźnemu oprócz sprawców podlegają także podlegacze i pomocnicy.

Rozporządzenie to zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, t. j. z dniem wczorajszym i wchodzi w życie w po-

szczególnych miejscowościach na podaniu go do powszechnej wiadomości we właściwym mieście powiatowym.

W postępowaniu doraźnym przepisywane są terminy dla doznań urzędowych podejrzanego oraz wyłączone jest śledztwo które z reguły zastępuje jest dochodzeniem prokuratorskim.

Kary w sądach działającym doraźnie, są podwyższone. Najwyższym wymiarem jest

karą śmierci,

której zwykle postępowanie w tych sprawach nie zna. Wymierzana będzie za przestępstwo, za którego kodeks przewiduje karę ciężkiego więzienia od lat 10 do 15 (normalny najwyższy wymiar).

Za przestępstwo, za które kodeks przewiduje niższy wymiar kary ciężkiego więzienia, wymierzana będzie

karą od lat 10 do 15.

Kara śmierci może być w szczególnym wypadku złagodzona do kary bezterminowego ciężkiego więzienia.

Wyrok sądu, działającego doraźnie, zapasć winien jednomyślnie.

Rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu sądów doraźnych wywołane zostało zarówno ostatnimi wypadkami na terenie Małopolski Wschodniej, jak i szerzeniem się przestępstw na terenie całego państwa.

### Oszczędności w sądownictwie Redukcja sądów i sędziów

Zniesiony zostaje z dniem 1 października r. b. sąd grodzki w Ożarowie, a podległe mu gminy włącza się częściowo do okręgu sądu grodzkiego w Opatowie i częściowo do okręgu sądu grodzkiego w Ostrowcu.

Pozatem redukuje się do jed-

niem stanowisku sędziego śledczego w Kraśniku, Łucku i Równem.

Siedzibę sędziego śledczego z Ejszyszek przeniesiono do Lidy, wobec czego w Lidzie będzie miało siedzibę dwóch sędziów śledczych.

### Pracownicy przemysłu pończosznego grożą strajkiem

ŁÓDŹ, 4.9. Zatarg w przemyśle pończosznym na tle redukcji płac trwa w dalszym ciągu. Poza trzema fabrykami, w których strajk już wybuchł przed kilku dniami, we wszyst-

kich innych zakładach praca jest kontynuowana. W niedzielę odbędzie się ogólne zebranie delegatów robotniczych, na którym wysunięta ma być sprawa strajku.

### Na Węgrzech zniżka pensji bije tylko w wyższych urzędnikach

Komitet parlamentu węgierskiego przyjął zarządzenie rządu, w myśl którego pensje urzędników w publicznych będą zmniejszone o 15 proc. w trzech

najwyższych kategoriach urzędniczych i o 12 proc. w trzech następnych.

Zniżka obowiązuje od 1-go września.

### Konferencje i wizyty min. Zaleskiego w Genewie

GENEWA, 4.9. Dziś rano do legat francuski p. Francois de Poent odwiedził min. Zaleskiego, a następnie min. Zaleski przyjął p. Kaackenbecka, prezesa Trybunału Mieszanego Polsko-Niemieckiego do spraw Górnoślaska.

Śniadanie spożył min. Zaleski w towarzystwie kilku włoskich dziennikarzy. Wczoraj min. Zaleski był na obiedzie u francuskiego ministra skarbu o. Plandin.

### Briland

### Jedzie do Genewy

GENEWA 4.9. Przyjazd min. Briland do Genewy spodziewany jest w niedzielę dnia 6 b. u. wieczorem.

### Minister rolnictwa na Polesiu

Minister rolnictwa dr. L. Janta - Polczyński wyjechał wczoraj na trzydniową inspekcję województwa poleskiego, w czasie której wzytywać będzie zakłady doświadczalne, szkoły rolnicze oraz melioracje jorkowskie.

## Śmierć pod lodami

### czy uszkodzenie radiostacji?

### „Nautilus” nie daje znaków życia

LONDYN, 4.9. — Od pięciu dni brak jaskiniokotwisk wiadomości o losach wyprawy kapitana Wilkina, której od początku towarzyszy jakiś przedziwny pech.

Łódź podwodna „Nautilus”, która kapitan Wilkins wyruszył do biegun południowych ostatnią depeszę radiową

przesłała pięć dni temu. Wobec tego przygotowywana jest już akcja ratunkowa. Premier norweski oświadczył, iż rząd rozpoczyna przygotowania do ekspedycji ratunkowej.

Według planów rządowych na wody polibogunowe wysłane zostaną dwa okręty potawiatczy fok. Rząd norweski zwrócił się także do wszystkich radioamatorów, z prośbą, aby szukali łączności radiowej z „Nautilusem”.

Zwrócono się również do wszystkich

kich okrętów, które znajdują się na wodach północnego oceanu Lodowatego, aby radiostacje okrętowe próbowały nawiązać kontakt z „Nautilusem”.

Na Szpicbergu zatrzymano telefonicznie jeden z okrętów, na który udać się ma ekspedycja ratunkowa na poszukiwanie „Nautilusa”.

### Wpatrzony jak w obraz w swego kanclerza Hindenburg przechodzi na katolicyzm

BYDGOSZCZ, 4.9. — Korespondent berliński jednego z dzienników tutejszych donosi o rzekomych zamiarach Hindenburga przejścia na katolicyzm.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych — donosi dziennik — obiegają pogłoski, że Hindenburg przejąłby ascetycznym trybem życia swojego kanclerza, dr. Brüninga, którego otacza ścisła ochrona i miłośnością, nosi się z zamiarem przejścia na katolicyzm.

Obserwując się duchową Brüninga, jego prywatne życie i pełną be-nedyktynskiej gorliwości pracę, se dziwy feldmarszałek doszedł do przekonania, że tylko katolicyzm wyszczepił był w stanie tak szlachetnie piętno na duchowym jestestwie jego kanclerza.

Zamiar prezydenta Hindenburga, oczywiście wywołuje największe poruszenie tak w protestanckim jak i katolickim obozie Niemiec.

# Przelewianie z pustego w próżne czyli kosztowna zabawa w Genewie Liga Narodów stała się śmieszną instytucją

GENEWA, 49. — Wśród czołowych mężów stanu całego świata obryzanie wczorajszym wywołaniem przez „Journal de Geneve” artykuł p. W. Martina pod tytułem „Uzgadniać? — Tak — ale co?” „Liga Narodów — pisze red. Martin — przeżywa kryzys. Mówi się o tem już często. Ale wówczas nie było to prawda. Dziś jest inaczej. Liga Narodów przeżywa kryzys. To, że tego lata zgłoszenie rządów dyskutowało ze sobą poza Ligą Narodów, jest może dla tej zwolenników przykre, ale gdyby tylko to można było skonstatować — nie można by jeszcze mówić o kryzysie Ligi Narodów. Ważniejszym jest, że mamy do czynienia z kryzysem metod i kryzysem

rezultatów. Oddawna już krytykowano wielką liczbę konferencji, komisji, komitetów, podkomitetów i podkomisji, które tworzą rdzeń Ligi Narodów. Komisje i komitety do spraw rozbrojenia stały się już przysłowiowe. Do spraw komunikacji i tranzytu jest przetrzonych komitetów nie mniej niż 27. Do spraw współpracy intelektualnej — 13, dla organizacji gospodarczej i finansowej — 11, nie licząc drugiego szeregu podkomitetów, wewnątrznych w każdej z tych organizacji.

Metoda stworzona dla dokonania czegoś stała się wypadną dla tych, którzy nie chcą nic zrobić. Odesłanie jakiegokolwiek sprawy do jednego z komitetów stało się równoznaczne z przewleczaniem jej, a czasem — z pogrzebaniem. W rezultacie wywołuje to irytację u wszystkich, którzyby chcieli doprowadzić do jakiegoś rezultatu, a widzą jedynie gromadzenie się przed nimi nie do zdobycia przeszkody w postaci komitetów i komisji.

„Journal de Geneve” przytocza długi szereg przykładów, z których wynika, że zakłócenie definitywne zagadnieniom, choćby najbliższemu, stało się na terenie Ligi Narodów niemożliwe. Rezultaty takich metod pracy są smutne. Nie poprawiono sytuacji na światowych rynkach zbożowych, choć specjalny komitet nad tem pracował, nie znalazłono lezaby bezrobotnych, a jedynym rezultatem prac tych licznych komitetów jest... utworzenie nowego komitetu finansowego dla badania w przyszłości żądań pożyczkowych poszczególnych państw.

Przyjaciele Ligi Narodów winni energicznie szukać nowej metody pracy, która usunie instytucję od śmieciowości.

## Piękna postać ś. p. Hołówki niech będzie wzorem dla młodzieży

Minister oświaty p. J. Jędrzejewicz wyklonił wczoraj przez radio wielkie przemówienie, poświęcone pamięci tragicznie zmarłego ś. p. Tadeusza Hołówki. Przedstawiając w prostych, szczerych słowach męstwo i odwagę, poświęcenie i poświęcenie, gmach zasług całego młodego zycia ś. p. Hołówki dla Polski, minister zakończył swe przemówienie następująco: „Pragnęłbym, aby każdy chłopiec w Polsce pamiętał zyciorys Hołówki. Aby się na nim uczył, jakim jest człowiek, który kocha ludzi Ojczyznę swą, świat

oświaty, człowiek szlachetny i prawy, oświaty w młodości i czynny, oddany sprawie, w której wierzył, a zdobył do niej wielką wiarę duchową. Człowiek zapala i wytrwałości, człowiek męstwa i walki, człowiek, który kocha Dobro, Prawdę i Piękno, bo je w swej duszy nosi, bo je oczekuje swej duszy wiara. Pragnęłbym, żeby każdy chłopiec polski pamiętał, jak wielką jest taską losu, że kochał mi, jak Tadeusz Hołówka, zjawia się od czasu do czasu wśród nas i żeby w każdym z nas wielkość, która w każdej szlachetnej duszy się odzywa, pomysłili sobie: chciałbym być podobny do Tadeusza Hołówki.

„Journal de Geneve” przytocza długi szereg przykładów, z których wynika, że zakłócenie definitywne zagadnieniom, choćby najbliższemu, stało się na terenie Ligi Narodów niemożliwe. Rezultaty takich metod pracy są smutne. Nie poprawiono sytuacji na światowych rynkach zbożowych, choć specjalny komitet nad tem pracował, nie znalazłono lezaby bezrobotnych, a jedynym rezultatem prac tych licznych komitetów jest... utworzenie nowego komitetu finansowego dla badania w przyszłości żądań pożyczkowych poszczególnych państw.

Przyjaciele Ligi Narodów winni energicznie szukać nowej metody pracy, która usunie instytucję od śmieciowości.

## Uczciwi Ukraińcy opłakują śmierć ś. p. Tadeusza Hołówki

Na rece marszałka Sejmu nadchodzą w dalszym ciągu telegramy kondolecyjne z powodu zgonu ś. p. Tadeusza Hołówki. Bardzo dużo dezesz nadchodzi od organizacji ukraińskiej

emigracji rozsiansych po różnych miastach Polski. We wszystkich telegramach wyrażany jest głęboki smutek z powodu tragicznej śmierci wielkiego przyjaciela Ukrainy, zamordowanego skrytobójczo.

Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Porucznika Paszkowskiego aresztowano i oddano do dyspozycji wojskowego sędziego śledczego.

## Okropna śmierć robotnika w kotle z roztopioną cyną

Podczas pracy w fabryce „Ide al” w Wolbromiu wpadł do kotła, napełnionego roztopioną cyną robotnik Franciszek Sarwa, odnosząc poparzenia pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia. W stanie beznadziejnym Sarwa odwieziono do szpitala. Wypadek spowodowany został przypadkiem umieszczeniem kotła.

## Zaszczepianie ducha wojny w dusze młodzieży niemieckiej

KRÓLEWIEC, 49. W okolicy Królewca odbyły się manewry kadetów niemieckich Reichswehry, w których w charakterze

## Smierć w podziemiach kopalni Czterdziestu robotników zasypanych

LONDYN, 49. W pobliżu Johannesburga w południowej Afryce nastąpił wybuch w kopalni węgla. Czterdziestu robotników masywno odniosło śmierć, znaczna część ciężkie rany.

## Pogoda w całej Polsce

Poniedziałek i Włocławek: zmienne z przelotnymi deszczami, temperatura od 18 do 20 st. Pospolanie i Polska śródlądowa: jeszcze chłodno, jednak we wnętrzu dnia przejaśnia, temperatura około 20 st.

## Pomysłowy dzień

Wczoraj podziwiamy nasz kraj, że mogą przynieść zwycięstwo, nadzieję i miłość, a my, sami przyniciele niegodności. Północ, jednakże ma być lepsze, przyniciele zwycięstwa, zapobieganie i wytrwanie i satysfakcja. Nazwa perspektywy i zwycięstwa mogą być lepsze, przyniciele zwycięstwa, zapobieganie i wytrwanie i satysfakcja. Popołudnie i wieczór zapowiadają się nieco pochmurne.

## Gielda

Włocławek: 122.50, 5 proc. pol. bankowców: 115.00, 10 proc. pol. bankowców: 115.00, Rubel złoty: 4.20 i jedna czwarta.

# W pogoni za chlebem Straszna śmierć Polaków w rozpalonych piaskach pustyni Meksyku

Z Meksyku nadchodzą wstrząsające wiadomości o strasznej śmierci trzech Polaków. Oto, co pisze wychodząca polska „Przyjaciela Ludu”.

Przed tygodniem, jadąc wozem zaprzęgniętym w muły — przez puszcze, spotkałem trzech mężczyzn nieprzytomnych, podobnych raczej do trupów, których odwieziono do szpitala.

Jeden z nich, Jan Radwan, odzyskał pierwszy przytomność i tak opowiada: 20 lipca wyjechałmy autem do Mexicali, ja, mój ojciec, oraz pięciu pasażerów: Henry i Józef Toporkowie, Julian Socha oraz jego 13-letnia żona Janina z 7-tygodniowym dzieckiem — celem znalezienia jakiegokolwiek

Pracę. Po dwóch dniach drogi zepsuł się nam autobus. Nie pamiętam, czy to było po południu, czy wieczór. Byliśmy daleko na pustyni. Mielśmy mało wody, a jeszcze mniej pożywienia. Chcieliśmy autobus naprawić, lecz po kilku godzinach trudu, nie mogliśmy. Słońce prażyło nie do wytrzymania. Zdaje mi się, że było 130 stopni upału.

Postanowiliśmy autobus zostawić i iść pieszo do najbliższej osady ludzkiej, położonej o 250 mil od nas. Szliśmy przez trzy dni i zdawało się nam, że powietrze nas pali. Piasek był jak gorący, że musieliśmy kłaść się na ziemię, unosząc stopy w powietrze dla ochłodzenia. Byliśmy po trzech dniach wyczerpani z sił, mieliśmy strasznie pragnienie, lecz wspierając jedni drugich, szliśmy dalej. Wtenczas zmarło

dziecko. Chcieliśmy je pochować, ale pani Sochowa nie dała. Chcieliśmy zmarłe dziecko

nieść, też nam nie dała. Przycisnęła martwe małeństwo do swych piersi, nie dając nikomu

go dotknąć. Po kilku godzinach zasnęła. Myśleliśmy, że żyje. Okazało się, że i ona zmarła, trzymając dziecko przy piersi. Nie mogliśmy ich pochować, bo nam brakło sił. Następnego dnia usiedli przy drodze bracia Toporkowie i po chwili padli twarzą na piasek.

Też zmarli. Nas troje szło dalej i nie pamiętam już, co się dalej stało, aż dopiero teraz widzę, że jestem w szpitalu. Pozostali dwaj przy życiu, znajdując się w ciężkim stanie i też pewno żyć nie będą. Mąż zmarłej Sochowej również dostawczy pomieszczenia zmysłów, zmarł w szpitalu w strasznych męczarniach.

## Autobus runął w przepaść 15 zabitych — 30 rannych

Na drodze do Santa Maria de la Vieja, w Hiszpanii, zdarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padło 15 zabitych i 30 osób rannych. Droga ta jechał autobus, wiozący 50 osób na zabawę wiejską.

Na wirażu, w odległości 1 kilometra od Santa Maria autobus skapotał i z wysokości 15 metrów stoczył się z nasypu gościńca.

Gdy nadbiegła pomoc, siedmiu pasażerów już nie żyło. Z pośród rannych 8 umarło w drodze do szpitala. Z pozostałych 30 jeszcze kilku jest w niebezpieczeństwie życia.

Powód katastrofy nie jest jeszcze wyjaśniony. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu ustalenia, kto ponosi winę śmierci i kalectwa tylu ludzi.

## Pomoc dla bezrobotnych w naturze Obiad i pół kilo chleba dziennie

W myśl zamierzeń rządowych 53 milionów złotych, w czasie zimy tegorocznej będzie przeprowadzona dożywianie w naturze dla bezrobotnych. Według obliczeń przedwstępnych koszty ogólne sięgałyby

jako przypuszczalnie niezbędnych do zrealizowania pomocy w naturze dla bezrobotnych w ciągu 4 miesięcy zimowych. Koszt obiadu wyniosłby 35 groszy (obywatelski komitet pomocy społecznej w Warszawie, wydający w swych iadłodajniach 11.000 obiadów dziennie, oblicza koszt obiadu na 40 — 46 groszy), co dałoby w sumie 33,6 milionów złotych. Oprócz obiadu miałyby otrzymywać każdy stołownik

po pół kg. chleba dziennie, co kosztowałoby 19,2 mil. złotych.

Ogólne wydatki na dożywianie bezrobotnych wyniosłyby zatem od grudnia r. b. do marca 1932 r. 53 milionów zł. Potrzebne na ten cel fundusze (ewentualnie w naturze) ma otrzymywać organizacja, której naczelny komitet: z założeńi podatkowych, z konfiskat celnych, z funduszu t. zw. akcji specjalnej dla bezrobotnych (2 do 2,5 mil. zł.), z części wpływów z projektowanej zwyczajki podatkowej (dochodowej, taksy rejentów i t. d.)

## Dzielny dozorca udaremnił ucieczkę więźniów

Nocy wczorajszej z więzienia w Oszmynie uszło 4 niebezpiecznych przestępców. Wyłamali oni otwór w ścianie i tą drogą zamierzali wyostać się na wolność. Zamary złooczyńców zauważył jeden z dozorców, dzięki czemu ucieczkę udaremnił.

inicjatorem ucieczki był więzień Otto Henning, sprawca głośnego w pow. świeciańskim zabójstwa kapitana osadnika Lechowicza.

## Kto winien -- nie wiemy ale pracownicy cierpią...

Mieszkania w nowowytbudowanych w Warszawie domach dla pracowników umysłowych, miały być oddane do dyspozycji lokatorów już w końcu sierpnia b. r. Termin ten był solennie zapowiadany.

Pracownicy więc liczyli na nowe mieszkania i bądź wyżyli się dawnych, bądź zobowiązywali się do ich opuszczenia w tym terminie.

Tymczasem przekazanie, oczekiwane przez pracowników nowych ich siedzib przeczeka się w nieskończoność, a zarazem stan wciąż powtarzającego się oddalania ustalonych terminów doprowadza pracowników wprost do rozpaczki. Niektóre bowiem rodziny znajdują się już w bramach domów wraz z ruchomością.

Następnie wyrzucili ciężko poburzonego Dondalskiego na ulicę, celem upokorowania napaści i pozostawiając nieszczęśliwego na łasce losu Dondalskiej, po spływie trzech dni zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący oskarżoną Dondalską na dwa lata więzienia, oskarżonego Petkowskiego na rok więzienia, a pasierbów po 3 i 6 miesięcy więzienia, z zwieszeniem kary na 3 lata.

## Walkiem od ciasta zabiła męża

Przed sądem w Toruniu rozpatrywana była sprawa Franciszki Dondalskiej, oskarżonej o zabicie męża.

Krytycznego dnia między nią a jej mężem wybuchła sprzeczka, a potem bójka, podczas której Petkowski związał Dondalskiemu ręce, a żona biła go po głowie walkiem od ciasta, powodując wgniecenie czaszki i wylew do mózgu.

Następnie wyrzucili ciężko poburzonego Dondalskiego na ulicę, celem upokorowania napaści i pozostawiając nieszczęśliwego na łasce losu Dondalskiej, po spływie trzech dni zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący oskarżoną Dondalską na dwa lata więzienia, oskarżonego Petkowskiego na rok więzienia, a pasierbów po 3 i 6 miesięcy więzienia, z zwieszeniem kary na 3 lata.

## Biały wróbel Niezwykły wybrzyk natury

We wsi Wysokiej koło Działdowa para wróbel wywiodła piskleta, z których jedno upierzone jest białe.

Rodzice karmia „wyrodka” pieczolowicie i zakochują się nim troskliwie.

## Wielki wybrzyk natury

We wsi Wysokiej koło Działdowa para wróbel wywiodła piskleta, z których jedno upierzone jest białe.

Rodzice karmia „wyrodka” pieczolowicie i zakochują się nim troskliwie.

# Powiedzcie Czytelnicy, jak nazwać taki postępki!... Ohydny szantaż inż. S. wobec bezbronnej ofiary nędzy

Redakcja nasza odwiedziła wczoraj niezwykle gość.

Młoda, z wyglądu 25-letnia kobieta, ubrana skromnie lecz z wdziękiem,

Sliczna twarzyczka zapuchnięta od płaczu.

Przyszła, skinęła główką na przywitanie i utkwiała zalekniony wzrok w trzymanej w ręku zmietej chusteczce.

— Proszę, niech pani siada... Czem możemy służyć?...

Bezradny ruch ramion, potem szybkie, wystraszone spojrzenie po obecnych w tej chwili w gabinecie paru osobach.

Acha... pragnie mówić bez świadków...

Przechodzimy do pustego pokoju.

— O cóż więc chodzi, słucham...

Chwila przykrego milczenia, w czasie którego twarz gościa przybiera coraz to inne

odcienie pomów. Wreszcie padają pierwsze słowa, niedługo wypychane szepem przez drżące usta. — ...Sprawa jest tak drażliwa, tak

strasznie przwkrza dla mnie, że doprawdy nie wiem, jak mam o niej mówić... Niech się pani zdoła na odwagę i mów wszystko, co jej na sercu leży...

Zachęta z naszej strony

dodaje gościowi otuchy. Zaczynają płynąć słowa coraz szybciej, coraz płynniej.

— Jestem, proszę pana mężatka od pięciu lat. Pierwsze trzy lata upłynęły nam

w szczęściu i spokoju, którego nie nie maciło. Mąż za-

rabiał jako urzędnik bankowy niewiele, ale na skromne życie starczyło.

Zło zaczęło się przed dwoma laty, kiedy bank w którym mój pracował,

został zlikwidowany, a mój Władek został na bruku.

Zaczęły się dla nas straszne dni...

Jak przeżyliśmy te dwa lata — sama nie wiem...

— Nie, mieliście państwo rodzinę, krewnych?

— Otóż to — nikogo absolutnie... Rodzina mego męża

zginęła w Rosji

w czasie zawieruchy, a ja zostałam sierotą w rok do ślubu.

Młoda kobieta otarła chusteczką łzę, napływająca jej na tarczycę do oka i mówiła dalej.

— Początkowo żyliśmy z oszczędności. Jakże uciuliśmy sobie i zapomóg, wypłacanych mężowi... Niewiele tego było, więc się też i

przedko wyczerpało...

Później, trzeba było się wyprzedawać. Poszło wszystko, czegośmy się z mozołem dorabiali do naszego skromnego mieszkanka.

Nagle stała

rzecz najstraszniejsza, bo Władek zachorował. Pewno wyczerpany organizm nie mógł poddać warunkom, w jakich żyliśmy

choroba zaczęła gonić chorobę.

Trwa to już blisko od roku...

Doktor Pieniążkiewicz żywiołowo nienawidził ludzi, którzy wyludniają od lekarza bezpłatne konsultacje. Raz spotkał na ulicy takiego pana, który natychmiast zaczął się skarżyć na swe niedomagania.

— Kochany panie doktorze, mówię. — Czuję się tak źle. Zawsze jestem tak słaby, że ledwie mogę stać na nogach.

— Niech pan zażywa żelazo.

— Już próbowałem, ale to nic nie pomaga. Nie mogę zrobić ani kroku.

— To niech pan weźmie taką-sówkę.

Trzech mężczyzn weszło na górę na platformę, a potem dwóch wykonało śmiertelny skok. Trzeciego, który już przelał przez parapet, aby pójść ich śladem, zatrzymano w samą porę. Życie swoje zawdzięcza on rozstronności i sposobu gwałtowności dozorcę pomia-

— Na co jest chory mąż pa-

ni? — zapytujemy.

— Zaczęło się

od zapalenia płuc,

potem poszły różne komplikacje, a ostatnio od kilku miesięcy —

gruźlica kości...

Nieszczęśliwa kobieta nie wytrzymała... Nerwy zbyt były

## Po zamachu bombowym



Lokal ambasady portugalskiej w Madrycie, zruinowany wybuchem bomby, wrzuconej przez nieznanych zamachowców oknem.

## Pomniki paryskie zachęcają do samobójstwa

Stwierdzono że ostatnimi dniami t. zw. Kolumna Ipcowa w Paryżu, jedna z największych osobliwości, zwiedzanych chętnie przez turystów, była

miejszem licznych samobójstw. W ciągu ostatnich dwóch tygodni 4 osoby odebrały sobie życie, skacząc z jej wierzchołka na bruk. W jednym z wypadków popełnione było nawet samobójstwo zbiorowe.

Trzech mężczyzn weszło na górę na platformę, a potem dwóch wykonało śmiertelny skok. Trzeciego, który już przelał przez parapet, aby pójść ich śladem, zatrzymano w samą porę. Życie swoje zawdzięcza on rozstronności i sposobu gwałtowności dozorcę pomia-

ka, który zauważył, że mniemany turysta ma błędny wzrok i wogóle wygląda na desperata i wszedł za nim na górę.

Władze miejskie wobec tej manji samobójstw noszą się z zamiarem zamknięcia dostępu na kolumnę dla zwiedzających.

Przed kilku laty podobny los spotkał kolumnę brązową na placu Vendôme, która również trzeba było zamknąć, gdyż samobójcy obrali ją sobie

za uprzywilejowane miejsce do odbierania sobie życia.

W związku z manją samobójczą, zamknięcie będzie również dla publiczności dostęp na szczyt Łuku Triumfalnego.

napięte i zmęczone, by zwalczyć kłame.

Po kilku chwilach, uspokoiwszy się nieco, ciągnęła dalej...

— W tych warunkach, jak sam pan rozumie, nie było już mowy o szukaniu przez męża posady. Wyteżaliśmy wszelkie siły by zdobyć

trochę grosza na leczenie i przeżycie. Widmo nędzy przestało już nas przerażać, bośmy się z nią zapoznali całkiem blisko, a wzmian zaczął mi przychodzić do głowy

myśli o samobójstwie.

I nagle — wszystko się zmieniło. Jedną ze znajomych pań, która znała naszą rozpaczliwą sytuację, wystarała się dla mnie o posadę świetną,

wprost ośniewalącą w tych warunkach, posadę sekretarki osobistej

pewnego przemysłowca, związanego interesami z Warszawą i Tomaszowem Mazowieckim.

Było to przed miesiącem. Wystała się o trochę lepsze ubranie, bo już nie miałam w czym pokazać się ludziom na oczy i poszłam do pana inżyniera S. Przyjął mnie uprzejmie, po wiedział na czym będą polegały moje obowiązki i rozpoznałam pracę, zresztą

nie ciężka a nawet przyjemna.

Po kilku dniach pan S., które mu opowiedziałam o naszej sytuacji i chorobie męża namówił mnie do przyjęcia od niego

tysiąca złotych pożyczki na wysłanie męża do Zakopanego.

Pewna dama, przyszedłszy do sklepu po półkoszulki męskie, przerzuciła cały sklep i niczego nie wybrała.

— Czy niema pan już nic więcej? — pyta niezadowolona.

— Tylko jeszcze ten półkoszulek, który mam na sobie — odpowiada zrozpaczony ekspedjent.

— Sto złotych chce pan za tego pieska? Przetnijmy to na połowę.

— Przepraszam, ale sprzedaję psy tylko w całości.

Matka: — Dlaczego otrzymałeś dwójce z geografii?

Maly Adas: — Nie wiedziałem, gdzie leży Madera.

Matka: — Nigdy nie wiesz, gdzie są twoje rzeczy. Mógłbyś je utrzymywać w większym porządku.

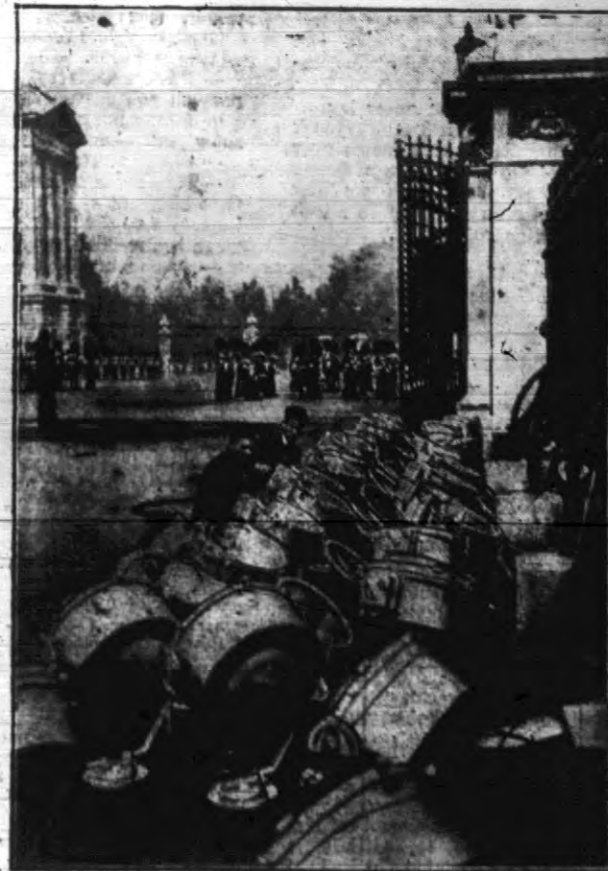
## Na krawędzi życia i śmierci



Robotnik pracujący na rusztowaniu jednego z londyńskich drapaczy chmur, zawieszony nad 50 metrową przepaścią.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA Komitetu Floty Narodowej

## Parada reflektorów



Bateria wojskowej reflektorów przed londyńskim Buckingham - Pałast w dniu uroczystego święta ku uczczeniu znakomitego fizyka z zeszłego stulecia, Michała Faradaya: "promera elektryczności".



# ZAGRAŻA NAM WZROST BEZROBOCIA na terenie miasta Grodna

Największą plagą ludzkości w dobie obecnej jest wzrastający stan bezrobocia, a co za tem idzie — bieda klasy pracującej. W okresie letnim bezrobotni mogli jeszcze gdzieś znaleźć czasową pracę przy robotach sezonowych.

Ale zbliża się zima, bezwzględnie w swojej surowości, skazująca biedną ludność, a szczególnie bezrobotnych na zupełną nędzę.

Rząd Rzeczypospolitej w roku bieżącym, przewidując właśnie fatalne skutki kryzysu gospodarczego, które zimą porą dotkliwie odbić się mogą na klasie pracującej, postanowił wczasem zorganizować akcję niesienia pomocy biednej ludności, wciągając do niej szerokie warstwy społeczne.

Wczoraj pisaliśmy o powstaniu Obywatelskiego Komitetu Opieki Społecznej w Grodnie. Dziś pozwolimy sobie przedstawić obecny stan bezrobocia na naszym terenie i zarysowujące się horoskopy na najbliższą przyszłość.

Otóż na 1-go września zarejestrowano w Grodnie 1521 bezrobotnych, co w zestawieniu z miesiącem wrześniem roku ubiegłego daje zwykłe zaledwie o 4 osoby. Nie kryłoby się w tem nic groźnego, gdyby nie zapowiedziane zmniejszenie pracy, a nawet i unieruchomienie w Grodnie szeregu zakładów przemysłowych.

I tak — przewiduje się w czasie od 1 listopada do Nowego Roku powiększenie liczby bezrobotnych o 1200 osób z następujących przedsiębiorstw: huta skla-

na na przedmieściu rob. 180, fabryka dykty — 180, Magistrat — 170, budowa machorcarni — 130, budowa gmachu Banku Polskiego — 100, cegielnie — 100, tartaki — 70 z oddziału drogowego P. K. P. — 40, z firmy budowlanej Wagnera — 20, pozostała ilość z różnych mniejszych zakładów przemysłowo-handlowych.

Dotychczas na ogólną liczbę 1521 bezrobotnych pobierają zasiłki 108 osób pracowników fizycznych i 120 umysłowych. Z przewidzianej liczby 1200 bezrobotnych zaledwie 30% do 40% może liczyć na zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

A cóż więc stanie się z resztą bezrobotnych, którzy z żadnych ustawowych świadczeń korzystać nie mogą? Nimi zaopiekuje się Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej. W budżecie miejskim na pomoc bezrobotnym w ciągu całego roku prelimitowano zaledwie 25 tys. zł.

W porównaniu z liczbą bezrobotnych jest to kwota zupełnie mała.

Ale miejmy nadzieję, że Obywatelski Komitet znajdzie jeszcze inne źródła dochodowe oraz uzyska wydatną pomoc z ofiarności społecznej.

## Program obchodu 10-lecia ZWIĄZKU STRZELECKIEGO w Okręgu Grodzieńskim

Został już ustalony w ogólnych zarysach program uroczystego obchodu w Białymstoku. W przeddzień uroczystości o godzinie 7-ej wieczorem capstrzyk orkiestr strzeleckich, 20-go b.m. o godz. 9 rano na Rynku Kościuszki zbiórka, raport i przegląd oddziałów strzeleckich, o godz. 10-ej msza, o godz. 11-ej składanie wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem poseł Walewski wygłosi przemówienie okolicznościowe.

O godz. 11 m. 30 defilada

kompanij strzeleckich i organizacji h. wojskowych.

Godz. 12.30 akademja w teatrze „Palace”, program której zostanie podany później.

O godz. 15-ej odbędzie się wspólny obiad.

O godz. 18-ej poświęcenie strzelnicy strzeleckiej przy ul. św. Rocha 3.

W godzinach popołudniowych odbywać się będzie równocześnie urozmaicona zabawa w parku miejskim.

## Druga powódź

### Wsie toną w rozlanych rzekach na Wileńszczyźnie

Z Wilejki donoszą:

Wskutek ciągłych deszczów, rzeki Iłża i Ryczanka przybrały o 2 metry ponad poziom normalny, zalewając na terenie gminy wiażyńskiej w kilku miejscach pola, łąki i częściowo zabudowania wsi Łogowo, Rybczanka, Rincuki. Komunikacja z temi

miejscościami została przerwana. Dotychczas wypadków z ludźmi nie było. Ostatnio zanotowano spadek wody.

Na Niemnie woda podniosła się 2,22 metr; onegdaj zaczęła opadać i wczoraj była już niżej 1 mtr. 90 cm.

## POTRZEBNI CHŁOPCY

do sprzedaży i noszenia

**GAZET**

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Dziennika Kresowego”.

## Zabawa taneczna

Dziś wieczorem w sali „Nowość”, przy ul. Magistrackiej odbędzie się zabawa taneczna, urozmaicono szeregiem niespodzianek. Początek o godz. 20. Czysty dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Związku Strzeleckiego.

## Dancing

Dziś o godz. 6 m. 30 po poł. dancing w cukierni Europejskiej na rzecz szkolnych ogrodów Twa Miłośników Przyrody w Grodnie.

## Samochód najechał na przechodnia

Samochód wojskowy, prowadzony przez st. szeregowca Stanisława Kongierską z 3-go Baku Mostowego saperów konnych na ul. Witoldowej najechał na Butę Bobrowicza, który uległ ogólnemu lekkiemu potłuczeniu.

## Matka bez serca

zostawiła własne dziecko,  
a zabrała cudzą garderobę

Anna Polcen, zamieszkała w majątku Ostrówek, gm. Wierciszki, powiadomiła policję o pozostawieniu w jej mieszkaniu półtorarocznego dziecka przez służącą Zinaidę Świertokę, która wyszła z domu w niewiadomym kierunku.

Wzamian za pozostawione dziecko Świertoka zabrała swej pani garderobe, wartości 30 złotych.

## Kobiety nie bij nawet kwiatem...

Nenkies Sonia zamieszkała przy ulicy Listowskiego 6, doniosła policji o pobiciu jej przez Łyssa Ejsera z ulicy Niskiej 73, skutkiem czego p. Sonia Nenkies doznała lekkich uszkodzeń ciała.

## Nocne dyżury aptek

DZIŚ — apteka Ottowicza — ul. Dominikańska 7, tel. 85

— Stępniewskiego — Jerozolimka 4, tel. 312.

— Trop-Kryńskiego — Białostocka 54, tel. 103.

## Widowiska

Kino Polonia — „Moje słońce”

Kino Apollo — „Królowa bez korony”

Kino Palace — „Klub czarnej ręki”

Kino Światowid — „Chata za wsią”

## Ostatni jeszcze raz...

Urządzone corocznie w porze letniej zabawy taneczne na przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego cieszyły się dużą frekwencją młodzieży sportowej wśród liczego grona starszych sympatyków. Cechował je miły i beztroski nastrój przy lekkim poszumie wód niemeńskich.

Na życzenie stałych bywalców odbędzie się dziś jeszcze jedna zabawa przy dźwiękach specjalnie powiększonej orkiestry jazzbandowej.

Niskie ceny wstępu, doskonale zapatrzonej bufet i specjalna orkiestra niewątpliwie. ściągną wszystkich na ostatnią zabawę, która rozpocznie się punktualnie o godzinie 21-ej.

Prenumerata miesięcz. z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dziennej Nr. 226, nocny Nr. 306.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska” Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik 21